

Konrad Mróz

Stosunki francusko-niemieckie i ich wpływ na kierunki procesów integracyjnych we Wspólnocie Europejskiej

Na przestrzeni wieków stosunki pomiędzy Francją a Niemcami układały się w różnoraki sposób. W średniowieczu te dwa kraje były jak dwaj bracia, którzy walczyli ramię w ramię z ekspansją arabskiego świata. Później jednak uległy one oziębieniu. Zwłaszcza w czasie kampanii napoleońskiej, okresie I wojny światowej i w końcu II wojny oba kraje zaczęły się coraz bardziej oddalać od siebie. Niewątpliwym przełomem w stosunkach na linii Francja-Niemcy była inicjatywa francuska Roberta Schumana o utworzenie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Zaowocowało to nie tylko przełamaniem wzajemnych barier nienawiści i wrogości z dawnych lat ale dało podstawę przyjaźni i włączyło maszynę procesów integracyjnych. Był to moment przełomowy nie tylko w historii tych dwóch krajów, ale także w dziejach Europy i integracji narodów europejskich. O tego momentu stosunki francusko-niemieckie układały się całkiem dobrze. Niepokorni mówią, że to uczucie przyjaźni jest miłością. Zadaję sobie jednak pytanie czy ta miłość jest zdolna przełamać napotkane trudności? Obecnie między Niemcami i Francją zaczyna się znowu tworzyć przepaść i jest to szczególnie widoczne w sporach dotyczących przyszłego kształtu Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że realizacja idei „integracji europejskiej”

nie byłaby możliwa bez udziału tych dwóch wielkich architektów jakimi są Francja i Niemcy.

1. Stanowisko Francji i Niemiec wobec integracji Europy

Po II wojnie światowej, w latach 1947-1949 polityka francuska była jeszcze stanowczo antyniemiecka. Politycy francuscy pomijali Niemcy w przedsięwzięciach integracyjnych w Europie Zachodniej. Wyrazem tej niechęci było utworzenie przez Francję unii celnej z Włochami tak zwany „Fritas”, a później rozszerzenie tej unii o Beneluks w tak zwany „Fritaluks”. Francja chciała przez to zapobiec przyszłej ekspansji gospodarczej Niemiec.

Na zmianę stanowiska Francji wpłynęło jednak dwie istotne kwestie, a mianowicie doktryna Trumana i plan Marshalla. W tym czasie nowo powstałe państwo niemieckie pod przewodnictwem Konrada Adenauera zgłosiło w 1950 roku wniosek utworzenia unii celnej RFN z Francją w dziedzinie węgla i stali. Robert Schuman, który był wówczas ministrem spraw zagranicznych Francji, odniósł się do tej kwestii raczej sceptycznie i z niechęcią. Jednak rok 1950 był rokiem magicznym, gdyż nad koncepcją ekonomicznej współpracy francusko-niemieckiej pracował słynny działacz europejski Jean Monnet. To właśnie dzięki niemu Robert Schuman zainicjował prace nad tak zwanym planem Schumana. Na jego podstawie, w wyniku Traktatu Paryskiego utworzono Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, a do krajów założycielskich należały: Francja, RFN, Włochy i kraje Beneluksu¹.

¹ A. Marszałek, *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej: Spór o istotę suwerenności i integracji*, Instytut Europejski, Łódź 2000, s. 193-203, 206-213.

Obok Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, kolejną wielką inicjatywą francuską była propozycja utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, zwana planem Plevena. Ta nowa struktura miała przeszkodzić w utworzeniu narodowej armii niemieckiej. Tak jednak się nie stało, gdyż niestety 30 sierpnia 1954 roku Zgromadzenie Narodowe Francji odrzuciło traktat o armii europejskiej. To nie przeszkodziło jednak do budowania wspólnot na innych płaszczyznach życia. Dlatego efektem dalszych prac zgodnie z Traktatami Rzymskimi z 25 maja 1957 roku było utworzenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Europejskiej Wspólnoty Atomowej².

Republika Federalnych Niemiec, była jednym krajem, w którym główną obowiązującą wytyczną polityki zagranicznej była ideologia europejska. Za rządów Konrada Adenauera i jego partii zwaną Unią Chrześcijańskiej Demokracji polityka RFN dążyła do utworzenia wspólnego rynku, który obejmował by takie kraje jak: Wielka Brytanię, Francję, kraje Beneluksu i Niemcy Zachodnie. Idea integracji europejskiej była dla Niemców bardzo atrakcyjna, z tego względu, iż była by ona swego rodzaju rekompensatą za rozbitcie Trzeciej Rzeszy i powojenny podział Niemiec. Bardzo ważnym punktem według Adenauera była integracja na gruncie gospodarczym, która mogłaby się stać ważnym atutem w późniejszych stosunkach międzynarodowych. Konrad Adenauer bowiem traktował, gospodarkę niemiecką jako narzędzie i bazę integracji Europy. Jego postawa wynikała z głębokiej wiary chrześcijańskiej, była motywem do działania i ukierunkowana była do prowadzenia polityki humanitarnej.

² Tamże, s. 198-203.

Koleją taką bardzo ważną zasadą polityki adenauerowskiej było przekonanie, że wolność stoi przed jednością. Chodziło tu o wyzwolenie się Niemiec z nacjonalizmu, rasizmu i imperializmu po II wojnie światowej, a wspólna integracja Europy mogła tego dokonać. Dzięki temu Niemcy mogły bardzo szybko stały się pełnoprawnym podmiotem stosunków międzynarodowych. Pierwsze jednak Niemcy musiały odzyskać „sami w sobie” akceptację zasad wolności, demokracji i współpracy. Jak pisał Adenauer: „Ta prawdziwa nowa Europa, ten wspólny i rodzicielski dom wszystkich Europejczyków winien być szansem tradycji zachodniej i chrześcijańskiej, źródłem siły duchowej i miejscem pracy pokojowej”.

Sojusz francusko-niemiecki dla Adenauera, stanowił kamień węgielny jego polityki europejskiej. Ten wybitny polityk i ojciec integracji europejskiej chciał najpierw zbudować europejskie Niemcy Zachodnie, a dopiero później zjednoczyć Niemcy.

Był on jednak krytykowany przez berlińskie skrzydło Unii Chrześcijańsko Demokratycznej, której przedstawicielem był Jacob Kaiser. Według niego przyszłe państwo niemieckie powinno pełnić rolę neutralną i stanowić rodzaj pomostu między Wschodem i Zachodem. Krytykował on Adenauera za rezygnację z utrzymania jedności i niepodzielności Rzeszy. Kolejna partia niemiecka, która negatywnie odnosiła się do polityki Adenauera była Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, która opowiadała się za Europą złożoną z równoprawnych partnerów. Domagała się prowadzenia polityki neutralnej opartej na porozumieniu u równowadze. Później jednak zmieniał swoje stanowisko, opowiadając się za ponadnarodowymi formami współpracy w Europie Zachodniej.

Plan Marshalla doprowadził, że w Republika Federalna Niemiec dokonał się „cud gospodarczy”, a uczestnictwo w Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali oraz Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej miał ważne następstwa polityczne i gospodarcze. Niemcy czuli potrzebę integracji, a jak mówił Baron zu Guttenberg: „Rozbiór Niemiec jest częścią rozbioru Europy. Dlatego polityka zjednoczenia Europy jest identyczna z polityką ponownego zjednoczenia Niemiec”. W Niemczech zaczęło powstawać coraz to więcej organizacji proeuropejskich, a nawet zaczęto głosić zastąpienie patriotyzm narodowy patriotyzmem europejskim. Niemcy widzieli w integracji powojennej Europy drogę do przewyciężenia niedobrej przeszłości, ale również możliwość pozytywnego wykorzystania swojej energii.

Kolejne stanowiska rządzących partii w Niemczech opowiadały się za dalszym rozwojem Wspólnot Europejskich w kierunku unii gospodarczej i walutowej, obejmującym swym zasięgiem również politykę przemysłową, naukową i techniczną³.

2. Znaczenie Traktatu Elizejskiego i jego wpływ na stosunki francusko-niemieckie

Wraz z utworzeniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, pojawiła się pierwsza ponadnarodowa władza europejska. Ograniczała ona wprawdzie suwerenność narodową, ale miała wielki wpływ w dalszym przebiegu procesów zjednoczeniowych. W roku 1958, kiedy to prezydentem Francji został 68 letni generał Charles de Gaulle, nastąpiły zmiany we francuskim nastawieniu do integracji

³ Tamże, s. 206-213.

europiejskiej. De Gaulle miał własną wizję Francji, bowiem widział on potrzebę integracji narodów, ale z zachowaniem suwerenności.

Dla de Gaulla i gaullistów jednoczona pod jego przywództwem Europa miała służyć wielkości Francji. Idea de Gaulla i koncepcje integracji Europy Zachodniej sformułowane przez Monneta i Schumana miały tylko jedną cechę wspólną. Było nią uznanie obiektywnej potrzeby budowy na mapie politycznej świata systemu międzynarodowego, który obejmowałby wszystkie państwa Europy Zachodniej. Przeważało jednak wiele różnic, a jedną istotną było, iż w myśli de Gaulla Francja w zjednoczonej Europie odgrywała by rolę „kraju-pilota”. Jak twierdził sam generał de Gaulle: „Jesteśmy jako Francja istotą Europy”. Widział on, zamiast Europy federalnej – Ojczyzny europejskie, tak zwaną Europę Ojczyzn. Ponadto swoją koncepcję polityki zagranicznej opierał na trzech głównych zadaniach. Pierwsza z nich to nadrzędność interesu narodowego Francji, kolejna to polityka równowagi między USA i ZSRR, którą uważał za absolutną konieczność w interesie kraju, a nawet w interesie pokoju i ostaniam to zasada militarnego zaplecza Francji. Opierając się na w swej polityce na tych trzech zasadach, chciał odbudować wielkość Francji jako mocarstwa. Nie zgadzał się ograniczanie suwerenności narodowej, kosztem integracji europejskiej. Stosunek de Gaulla do Niemiec to swoisa mieszanka podziwu, gorczy i obaw. Z jednej strony prezydent Francji obawiał się Niemiec i stale pilnował, by zbyt szybko Niemcy nie powrócili do dawnej świetności i potęgi⁴.

⁴ K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna Integracja Europy Zachodniej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń-Warszawa 2000, s. 25-29; E. Dynia, *Integracja Europejska*, Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2004., s. 13-19; A. Marszałek, *Suwerenność...*, dz. cyt., s. 232-233.

Według de Gaulla Europejska Wspólnota Gospodarcza, utworzona w 1958 roku⁵, stała się kolejnym instrumentem kontroli nad Niemcami Zachodnimi i spoiwem w rozwoju współpracy francusko-niemieckiej. Zjednoczona Europa natomiast w koncepcji Charles de Gaulla powinna być niezależna od Stanów Zjednoczonych zarówno w aspekcie politycznym, gospodarczym a także militarnym. Nie widział on też w zjednoczonej Europie Wielkiej Brytanii, czego przejawem było dwukrotne zawetowanie brytyjskiego przystąpienia w latach 1963 i 1967. Francja jednocześnie była świadoma, że pozostałe państwa członkowskie były zwolennikami brytyjskiego członkostwa.

Propozycje dotyczące integracji europejskiej de Gaulla stały się punktem wyjścia dla planu Foucheta z 1962 roku. Plan ten przewidywał utworzenie Unii Państw Zachodnioeuropejskich, opartej na zasadzie poszanowania odrębności narodów oraz równości praw i obowiązków. Celem Unii miało być prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej, współdziałanie w sferze nauki i kultury oraz zwiększenie bezpieczeństwa państw członkowskich poprzez wspólną politykę obroną. Instytucjami Unii miała stać się Rada Europejska, Zgromadzenie Parlamentarne oraz Komisja Polityczna. Rada miała zbierać się co cztery miesiące na szczelbu szefów państw i rządów, a w międzyczasie miały odbywać się posiedzenia ministrów spraw zagranicznych. Niestety ani plan Foucheta ani później tak zwany

⁵ K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna...*, dz. cyt., s. 97-103, 105-108; L. Ciamaga, E. Latoszek, K. Michałowska-Gorywoda, L. Oręziak, E. Teichmann, *Unia Europejska*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 342-347; E. Dynia, *Integracja...*, dz. cyt., s. 22-23.

Kompromis Luksemburski z 1966 roku nie zyskał aprobaty zainteresowanych państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej⁶.

Z dniem 22 stycznia 1963 roku nastąpił jednak pewien przełom w stosunkach francusko-niemieckich. Prezydent Francji Charles de Gaulle i kanclerz Republiki Federalnej Niemiec Konrad Adenauer zapomnieli o „dziedzicznej wrogości” swych narodów i weszli na drogę pojednania i współpracy ustanawiając Traktat Elizejski. To pojednania miało charakter instytucjonalny i wcale nie towarzyszył mu entuzjazm obu społeczeństw. Traktat elizejski zawierał zaledwie kilkanaście artykułów, które – gdyby przez lata nie wypełniano ich treści, byłyby tylko zbiorem pobożnych życzeń. Nie było w nim mowy o uprzywilejowanej, partnerskiej pozycji drugiej strony, ani o regularnych szczytach przywódców. Chodzi raczej o to, że oba rządy, przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji dotyczącej polityki zagranicznej przeprowadzają konsultacje, by w miarę możliwości wypracować wspólne stanowisko.

Przyjaźń francusko-niemiecka została wystawiona jednak na ciężką próbę. Gdy przyszło do ratyfikowania przez Republikę Federalną Niemiec traktatu elizejskiego, pojawiły się zastrzeżenia, że zbliżenie z Francją może się nie spodobać najważniejszemu sojusznikowi, Stanom Zjednoczonym. Dlatego też Bundestag dorzucił do traktatu preambułę, która właśnie pozbawiała go sensu. Potwierdzała bowiem przynależność Republiki Federalnej Niemiec do NATO, ściśle związki z USA i prawo narodu niemieckiego do decydo-

⁶ K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna...*, dz. cyt., s. 84-97, 108-126; L. Ciamaga, E. Latoszek, K. Michałowska-Gorywoda, L. Orędzia, E. Teichman, *Unia...*, dz. cyt., s. 347-361; E. Dynia, *Integracja...*, dz. cyt., s. 24-28; V. A. Schmidt, *Dyskurs a (dez) integracja w Europie: Przypadki Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii*, „Państwo i Rynek”, 1/2004.

wania o własnym losie. Był to dla de Gaulla osobisty policzek wymierzony nie tylko jemu ale całej Francji i stanowił wręcz osobistą zniewagę. Prezydent Francji był skłonny jednak o niej zapomnieć. Górę wzięła tutaj wizja, która pozwoliła Francji i Niemcom przebyć drogę od zwykłej wspólnoty interesów do całkiem niezwykłej wspólnoty losów. Pomimo, że było to i pozostało „małżeństwo z rozsądku” do dnia dzisiejszego to jest ono trwalsze niż zrodzone z płomiennej miłości⁷.

3. Zmiany i postępy w budowaniu wspólnej Europy i ich wpływ na linię Francja-Niemcy w latach 70. i 80.

Rezygnacja de Gaulla w 1969 roku z funkcji prezydenta doprowadziła do istotnych zmian względem integracji europejskiej. W tym samym roku prezydentem Francji został Georges Pompidou. Trzymał się on wiernie formuły swojego poprzednika, dotyczącej polityki zagranicznej, uznając ją za domenę prezydencką. Ten postęp w budowaniu wspólnej Europy zapoczątkował szczyt w Hadze 1-2 grudnia 1969 roku⁸. Wtedy nastąpił radykalny zwrot w strategii rozwojowej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Na wspomnianej

⁷ M. Bień, *Europe des états czyli integracja europejska według koncepcji gen. Charlesa de Gaulla*, „Rzeczpospolita”, 11.01.2005; M. Bankowicz, *Demokraci i dyktatorzy. Przywódcy polityczni współczesnego świata*, Kraków 1993, s. 79-98; J. Baszkiewicz, *Francja*, Warszawa 1997, s. 45-52; R. Bielecki, *Co to jest gaullizm?*, Warszawa 1978, s. 64-89; A. Bilik, *Charles de Gaulle czyli mit współczesny*, Warszawa 1990, s. 23-58; C. de Gaulle, *Pamiętniki nadziei*, Warszawa 1974, s. 15-23; C. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, Warszawa 1972, s. 31; J. Krasuski, *Europa Zachodnia po II wojnie światowej. Dzieje polityczne*, Poznań 1990, s. 104-118; W. Malendowski, C. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2000, s. 232-256; J. R. Tournoux, *Udręka i los dopełniony*, Warszawa 1979, s. 43-78; C. Williams, *Charles de Gaulle. Ostatni wielki Francuz*, Warszawa 1997, s. 67-83; G. Dobiecki, M. Rybiński, *Małżeństwo z rozsądku*, „Rzeczpospolita”, 22.01.03.

⁸ J. Stefanowicz, *Polityka europejska V Republiki*, Warszawa 1994, s. 43; K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna...*, dz. cyt., s. 127-134.

konferencji haskiej podjęto decyzje w sprawie budowie unii ekonomicznej i walutowej oraz zapowiedziano koordynację wzajemnej polityki na rzecz budowy unii politycznej, dając tym samym sygnał do utworzenia w przyszłości struktury współpracy politycznej. Lan-sowana przez prezydenta Pompidou w odniesieniu do procesów integracji w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej formuła: „dokończenie, pogłębienie, rozszerzenie”, pozwalała zarówno na powiększenie grona stałych członków, jak i podjęcie działań w dziedzinie politycznej.

W połowie lat siedemdziesiątych zrodziła się idea dwóch prędkości rozwoju integracji. Koncepcje tą przedstawił po raz pierwszy w 1972 roku ówczesny kanclerz Republiki Federalnej Niemiec, Brandta, który stwierdził, że „Europa potrzebuje polityki stopniowania w rozwoju integracji, z powodu silnych różnic gospodarczych. Mechaniczne utrzymanie zasady wspólnego kroczenia wszystkich państw członkowskich wpłynąć bowiem może na poważne zahamowanie rozwoju Wspólnot”. Kanclerz Niemiec wychodził, równocześnie z założenia, że integracja polityczna nie jest możliwa bez integracji gospodarczej. Dlatego aby uratować to co do tej pory dokonano zaproponował on uruchomienie inwestycji pomocy dla krajów opóźnionych gospodarczo. Ta propozycja jednak była sprzeczna z postanowieniami Traktatu Rzymskiego, tj. utrzymania jednolitej integracji polegającej na stosowaniu postanowień Wspólnot przez wszystkie kraje członkowskie w tym samym czasie i bez zmian⁹.

Po niespodziewanej śmierci Georges Pompidou w 1974 roku, funkcję prezydenta objął Valery Giscard d'Estaing. Był on zde-

⁹ Tamże, s. 135-141.

cydowanie proeuropejski. W swej polityce zagranicznej rozwinął on współpracę francusko-niemiecką z kanclerzem Helmutem Schmidtem. Dzięki owocnej współpracy tych polityków ruszył program Airbus oraz plan koordynacji ekonomicznej, w którym do dziś można dostrzec zapowiedzi narodzin jednolitej waluty euro. Lata siedemdziesiąte, a w zasadzie ich schyłek to wybory do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się w czerwcu 1979 roku. Parlament ukonstytuował się jako organ doradczy i konsultacyjny. W tym samym roku, 13 marca ustanowiono Europejski System Walutowy, którego celem była stabilizacja kursów walut krajów członkowskich. Niewątpliwe były również decyzje o kolejnym poszerzeniu Wspólnot Europejskich. Tym razem do stołu negocjacji zaproszono trzy kraje „biednego Południa”. Były to Grecja, Hiszpania i Portugalia¹⁰.

Tymczasem stosunki na linii Paryż-Bonn przeżywały złoty wiek w latach osiemdziesiątych, kiedy to we Francji prezydentem został Francois Mitterrand a kanclerzem Republiki Federalnych Niemiec Helmut Kohl. Symbolem tego stała się jedna z ważniejszych fotografia polityczna współczesnej Europy, na której kanclerz Niemiec i prezydent Francji podają sobie ręce w Verdun, pod memoriałem żołnierzy poległych w obu wojnach światowych. Kohl znalazł w Mitterrandzie bezcennego sojusznika, gdy ten w pamiętnym wystąpieniu przed Bundestagiem w 1983 roku uzasadnił konieczność

¹⁰ E. Cziomer, L. W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 249-250; L. Ciamaga, E. Latoszek, K. Michałowska-Gorywoda, L. Orędzia, E. Teichman, *Unia...*, dz. cyt., s. 353-361.

rozmieszczenia w Niemczech amerykańskich pershingów, strzegących bezpieczeństwa Europy przed szantażem sowieckich SS-20¹¹.

Jednak jak każde małżeństwo przeżywa swoje słabości, także stosunki francusko-niemieckie uległy ochłodzeniu, zwłaszcza po zjednoczeniu Niemiec. Francuzów znowu nawiedzały dawne „upioiry” o zbyt rosnącej pozycji Niemiec. Unijny szczyt w Nicei w grudniu 2000 roku okazał się „kością niezgody” między Francją a Niemcami, jeśli chodzi o kwestie: rozszerzenia, wspólnej polityki rolnej czy reformy instytucjonalnej. Dopiero reelekcja prezydenta Chiraca i kanclerza Schrodera dowiodła, że stosunki między tymi dwoma krajami są ciągle żywe i wciąż się rozwijają¹².

4. Przemiany w stosunkach francusko-niemieckich w latach 90.

Francja i Niemcy to niewątpliwie dwaj główni architekci zjednoczonej Europy. Jednak ich projekty do zbudowania jednego wspólnego „domu europejskiego” różnią się nieco od siebie. Niemcy tradycyjnie koncentrują się na aspektach wewnętrznych Unii Europejskiej. Francja natomiast zabiega o umocnienie na arenie międzynarodowej.

Z Francji pochodzi dwóch, jakże różnych, „ojców integracji europejskiej”. Pierwszym z nich był Robert Schuman, który pod wpływem koncepcji Jeana Monneta, zaproponował w słynnej dekla-

¹¹ M. Bankowicz, A. Dudek, A. Gruszczyk, J. Polit, Z. Zblewski, *Historia polityczna świata XX wieku 1945-2000*, M. Bankowicz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 477, 479-480, 584-594; L. Ciamaga, E. Latoszek, K. Michałowska-Gorywoda, L. Orędzia, E. Teichman, *Unia...*, dz. cyt., s. 361-369.

¹² M. Bankowicz, A. Dudek, A. Gruszczyk, J. Polit, Z. Zblewski, *Historia...*, dz. cyt., s. 747-750; Dobiecki, M. Rybiński, *Małżeństwo...*, dz. cyt.; S. Przymięś, *Francja wobec rozszerzenia Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2/1998, s. 10-11; J. Bielecki, *Morze Śródziemne dzieli*, „Rzeczpospolita”, 16.11.2000.

racji z 1950 roku, by poddać wspólnej ponadnarodowej kontroli produkcję węgla i stali we Francji i w Niemczech, a także w innych krajach europejskich, co miało zagwarantować trwałą pokój na kontynencie. Drugim był twórca V Republiki Francuskiej Charles de Gaulle. Generał odrzucał koncepcję równości Francji i Niemiec, jak i wizję Europy ponadnarodowej, i opowiadał się za ścisłą unią suwerennych państw europejskich. Te dwie, jakże różne koncepcje, miały decydujący wpływ na francuską wizję integracji europejskiej jak i w sprawowanym przewodnictwie w Unii Europejskiej. Bowiem Francja z jednej strony chce pozostać państwem i mocarstwem, z drugiej jednak pragnie wyjść ponad poziom państwowości i stworzyć ponadnarodową wspólnotę. W budowie wspólnej Unii Europejskiej Francja dopatruje się odzyskanie utraconych wpływów na świecie. Francuscy przywódcy zawsze deklarowali, że kochają Europę, jednak ich priorytetem pozostaje jednak niezmiennie interes narodowy Francji. Stosunki z Niemcami dla Francji są ważne, z tego względu, że są niejako „motorem” integracji europejskiej, a jednocześnie próbują zapobiec niemieckiemu przywództwu w Europie¹³.

W latach 1989-1991 wobec wzrostu potęgi Niemiec i groźby ich niekontrolowanej ekspansji w Europie Wschodniej pojawiła się konieczność dalszego zacieśnienia współpracy europejskiej. W efekcie, mimo niechęci wobec dalszego ograniczenia własnej suwerenności, francuskie społeczeństwo zaakceptowało w referendum Traktat z Maastricht, który powołał do życia Unię Europejską. O ile

¹³ S. Parzymieś, *Procesy adaptacji mocarstwowej roli Francji*, Warszawa 1996, s. 72, 75-76; Z. Brzeziński, *Wielka Szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998, s. 50; J. Stefanowicz, *Polityka...*, dz. cyt., s. 53-54; B. Koszel, *Francusko-niemiecki kontredans*, „Gazeta Wyborcza”, 20.06.2001.

na początku lat dziewięćdziesiątych Francja opowiadała się za pogłębieniem współpracy europejskiej, o tyle była ona zdecydowanie niechętna szybkiemu poszerzaniu Wspólnoty o kolejne kraje. Francja bała się bowiem przekształcenia Unii Europejskiej w „zwykłą sferę wolnego handlu” jak również utrudnienia członkom Unii współpracy politycznej i obronnej. Wśród Francuzów istniało także takie przekonanie, że państwa postkomunistyczne nie sprostają unijnym standardom. Francuscy przywódcy bali się, że przesunięcie granic Unii na wschód doprowadzi do wzmocnienia pozycji Niemiec, tym samym osłabienia pozycji francuskiej¹⁴.

Już w 1989 roku prezydent Francois Mitterrand wysunął propozycję utworzenia konfederacji europejskiej. Miało być to nowe ogólnoeuropejskie forum, które miało ułatwić zbliżenie Europy Wschodniej do Wspólnoty Europejskiej, a także stworzyć ramy do współpracy w dziedzinie kultury, transportu oraz ochrony środowiska. Jednak ten projekt nigdy nie doczekał się realizacji z powodu zarówno niechęci zachodnich partnerów Francji jak i sprzeciwu państw Europy Środkowej. Kolejna francuska inicjatywa premiera Edouarda Balladura z 1993 roku zwana również „Planem Balladura” zaowocowała podpisaniem w marcu 1995 roku tak zwanego Paktu Stabilności dla Europy. Nie ulega wątpliwości że inicjatywy te miały na celu opóźnienie poszerzenia Unii, jak i stworzenia dobrego wrażenia, że Francji zależy na pełnym zjednoczeniu kontynentu.

Sytuacja uległa zmianie gdy w 1995 roku schorowanego i konserwatywnego Mitterranda zastąpił w Pałacu Elizejskim nowy prezydent Francji Jacques Chirac. Dokonał on bowiem głębokiej

¹⁴ Z. Brzeziński, *Wielka Szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa

modernizacji francuskiej polityki zagranicznej. On jak i jego bliscy współpracownicy jednoznacznie opowiedzieli się za poszerzeniem Unii Europejskiej. Polityka prezydenta Chiraca miała tak naprawdę poprzez rozszerzenie zdobyć środkowoeuropejskie rynki zbytu liczące 110 mln konsumentów. Choć Francja opowiedziała się za przyjęciem do Unii nowych krajów, to pewne obawy pozostały. Lewica francuska obawiała się głównie kosztów rozszerzenia i domagała się, by wzięły je na siebie Niemcy. Ogólnie rzecz biorąc uważano, że poszerzenie muszą poprzedzić głębokie reformy instytucjonalne. W grudniu 1995 roku prezydent Chirac i kanclerz Helmut Kohl opowiedzieli się za stworzeniem w ramach Unii mechanizmów wzmocnionej współpracy, poszerzenia głosowania kwalifikowaną większością głosów, zwiększenia kompetencji Parlamentu Europejskiego oraz poprawienia skuteczności Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Ponadto Francja i Niemcy zgodziły się na zwiększenie roli Unii Europejskiej w dziedzinie obrony. Dzięki tym wszystkim zmianą Unia miała stać się strukturą bardziej skuteczną, demokratyczną i odgrywać większą rolę w świecie, a zarazem przygotować się do przyjęcia nowych członków do Wspólnoty¹⁵.

5. Dwa głosy wobec poszerzanej Europy i ich rola w Traktacie Nicejskim

Wszystko to czego nie udało się udało się zrealizować w postanowieniach Traktatu Amsterdamskiego miało się dokonać na

1998, s. 51, 83; J. Stefanowicz, *Polityka...*, dz. cyt., s. 97-98, 100.

¹⁵ S. Parzymieś, *Konferencja Międzyrządowa 1996 państw Unii Europejskiej*, „Sprawa Międzynarodowa” 4/1995, s. 31; S. Parzymieś, *Proces...*, dz. cyt., s. 82; S. Parzymieś, *Francja*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Zachodu*, Warszawa 1994, s. 40, 42; S. Parzymieś, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-1999*, Warszawa 1999, s. 221-222.

szczyt w Nicei w 2000 roku. Liczne zmiany, które miały się dokonać w zakresie instytucjonalnym przypadły właśnie w czasie sprawowania prezydentury Francji. Francja uważała że, bez odpowiednich reform instytucji Unii Europejskiej nie będzie w stanie funkcjonować już teraz jako „Piętnastka”, a co dopiero licząca 26-30 członków.

Przed otwarciem się na Wschód należało wyznaczyć Unii jasne cele, wyposażyć ją w skuteczne instrumenty, a także zagwarantować ochronę dorobku wspólnotowego i lepiej określić podział kompetencji. Głównymi celami Paryża nie była jednak tylko i wyłącznie reforma instytucjonalna, ale także rozwój europejskiego modelu społecznego, zbliżenie Unii do obywateli, oraz potwierdzenie roli Europy na arenie międzynarodowej. Ponadto jednym z podstawowych założeń francuskiej prezydencji było dążenie do ochrony podstawowych praw i wartości oraz poszanowanie tożsamości narodowej i kulturalnej państw członkowskich oraz partnerów spoza Unii.

Jeśli chodzi o europejski model społeczny, to chodziło tu przede wszystkim o dialog społeczny, ochronie społecznej oraz uznaniu roli państwa w gospodarce. Francuscy przywódcy wskazywali, że nie można oddzielić rozwoju gospodarczego od postępu społecznego. Ważnym elementem tej koncepcji było założenie, że tylko silna gospodarczo Europa będzie w stanie bronić swych interesów i wartości w erze globalizacji. Francja miała świadomość, że Europa stając się coraz bardziej odległą własnym obywatelom. Dlatego przyjęcie w Nicei Karty Praw Podstawowych, miała przybliżyć w pewnym sensie Europę bliżej obywateli. Chodziło tutaj również o

wzmocnienie bezpieczeństwa żywnościowego, a także bezpieczeństwa transportu morskiego. Kolejnym priorytetowym zadaniem była „Europa kultury”. Zajmowała ona znaczące miejsce w programie francuskiej prezydencji. Europa to zdaniem Paryża unikalny w świecie przykład cywilizacji, której bogactwo płynie z różnorodności kultur. Dlatego też, należy promować zróżnicowanie kulturalne tak w ramach Unii Europejskiej, jak i poza nią. Dzięki temu umocni się „europejski wymiar edukacji” i „edukacyjny wymiar Europy”, a wszystko to by młodzi obywatele Unii od najmłodszych lat poznawali kulturę innych krajów i czuli się bardziej związani z całą Unią Europejską. W ramach tego priorytetu wskazuje się również na konieczność zapewnienia odpowiednich środków finansowych europejskiej kinematografii oraz przemysłowi audiowizualnemu.

Istotnym w okresie prezydentury francuskiej było także potwierdzenie roli Europy na arenie międzynarodowej. Umocnienie międzynarodowej pozycji Unii ma służyć przede wszystkim stworzenie prawdziwie wielobiegunowego świata, a w szczególności przeciwdziałanie konfliktom na kontynencie europejskim. Długoterminowym celem powinno być zdaniem Francji zapewnienie Unii Europejskiej takiego wachlarza instrumentów, który zapewniłby jej jak największy wpływ na politykę międzynarodową¹⁶.

Szczyt w Nicei był bez wątpienia największym wyzwaniem stojącym przed francuską prezydencją, ponieważ miał on zadecydować o reformach instytucjonalnych, które umożliwiłyby rozszerzenie

¹⁶ J. Stefanowicz, *Polityka...*, dz. cyt., s. 58-64; S. Parzymięs, *Stosunki...*, dz. cyt., s. 193-198; S. Parzymięs, *Konferencja...*, dz. cyt., s. 35; S. Parzymięs, *Proces...*, dz. cyt., s. 89-97; B. Koszel, *Francusko-niemiecki kontredans*, „Gazeta Wyborcza”, 20.06.2001.

oraz sprawne funkcjonowanie Unii Europejskiej w XXI wieku. Propozycje reform dotyczyły zasadniczych spraw takich jak: skład Komisji Europejskiej, System ważenia głosów w Radzie Unii Europejskiej, rozszerzenia ilości decyzji podejmowany w sposób większościowy oraz uelastycznienia mechanizmu wzmocnionej współpracy. Francja opowiadała się za zwiększeniem efektywności Komisji oraz przywrócenia jej kolegialności, a także by komisarze byli odpowiedzialni przed przewodniczącymi Komisji, a nie przed Parlamentem Europejskim. Postanowiono również, że każde państwo członkowskie będzie mogło mianować po jednym komisarzu, dopóki liczba członków Unii Europejskiej nie przekroczy 27 członków. Głosowanie większościowe według Francji miało stać się ogólną zasadą polityk wspólnotowych. Wszelkie odstępstwa od tej zasady powinny dotyczyć jedynie decyzji o charakterze międzyrządowym, decyzji wymagających zgody parlamentów narodowych oraz decyzji uchylających prawo wspólnotowe. Francja nie chciała natomiast żadnych zmian w zakresie II i III filaru Unii Europejskiej. Jednak postanowienia w sprawie głosowaniem większościowym objęły w sumie 28 artykułów. Paryż przywiązywał również duże znaczenie do uelastycznienia mechanizmów wzmocnionej współpracy. Wskazywał bowiem, że w poszerzonej Unii nie wszystkie państwa mogą być zainteresowane współpracą w tej czy innej dziedzinie. Francuskie stanowisko spotkało się ze zrozumieniem innych państw Unii Europejskiej. Zgodnie z decyzjami z Nicei, wzmocnienie współpracy może nawiązać co najmniej 8 państw Unii¹⁷.

¹⁷ B. Koszel, *Francusko-niemiecki kontredans*, „Gazeta Wyborcza”, 20.06.2001; *Szczyt w Nicei – reforma instytucjonalna. Informacje i analiza wyników*, Urząd Komii

Reformy instytucjonalne były niewątpliwie dużym sukcesem i zasadniczym celem szczytu w Nicei. Niewątpliwym sukcesem Francji w sprawowaniu prezydentury w tym okresie była decyzja o powołaniu Europejskiego Urzędu do spraw Żywności, którego zadaniem będzie między innymi przeciwdziałanie takim problemom jak choroba „wściekłych krów”. Zarówno prezydent Chirac jak i premier Jospin, wyrazili duże zadowolenie z wyników szczytu w Nicei, a oficjalny bilans prezydencji podkreślił, że szczyt był swego rodzaju „historycznym przełomem”. Francuscy politycy wskazywali, że wypracowany kompromis w kwestii instytucjonalnej zagwarantował sprawne funkcjonowanie Unii, czego nie udało się dokonać w Amsterdamie.

Niektórzy eurosceptycy zarzucili jednak z na szczycie w Nicei nie zmniejszono liczby komisarzy, głosowanie większościowe nie stało się zasadą w Radzie Unii Europejskiej, a system głosowania jest coraz bardziej skomplikowany. Pewne osiągnięcia, choć niewielkie, jak zreformowanie mechanizmu wzmocnienia współpracy. Mimo to sukcesem jest niewątpliwie fakt, że dzięki szczytowi w Nicei Unia będzie gotowa na przyjęcie nowych członków i rozszerzenie od 1 stycznia 2003 roku. Obecnie panuje powszechne przekonanie, że decyzje nicejskie są korzystne przede wszystkim dla Niemiec i że osłabiają one pozycje Francji. Dzięki „kryterium demograficznemu”, to Republika Federalnych Niemiec będzie najłatwiej blokować niekorzystne dla niej decyzje. Ponadto Niemcy zyskały przewagę w Parlamencie Europejskim, a dokładniej zachowały obecny stan posiadania, podczas gdy pozostałe kraje zgodziły ogra-

tetu Integracji Europejskiej, 04.01.2001, s. 8; J. Bielecki, *Male kraje blokują porozu-*

niczyć liczbę swoich deputowanych. Wreszcie, znaczenie Niemiec z pewnością jeszcze wzrośnie po rozszerzeniu na Wschód. Taki stan rzeczy z pewnością nie wpłynął korzystnie na stosunki francusko-niemieckie¹⁸.

Po szczycie nicejskim poszczególne państwa zadawały sobie pytania jak będzie wyglądała Unia Europejska i z jakimi problemami będzie musiała się zmierzyć. Przede wszystkim państwa Wspólnoty Europejskiej muszą odpowiedzieć sobie na trzy podstawowe pytania: jaki jest integracji europejskiej, w jaki sposób powinna ona być prowadzona oraz jakie powinny być docelowe granice zjednoczonej Europy. Dla przeciętnych Francuzów dla przykłady cała Unia jawi się coraz bardziej jako zagrożenie dla francuskiej gospodarki. Debata o przyszłym kształcie Unii to jednak przede wszystkim debata europejskich polityków. Jednym z nich był Delors. Był on przewodniczącym Komisji Europejskiej i uznał on za kluczowe dwie zasady integracji. Po pierwsze nie można zmusić państwo członkowskie by poszło drogą integracji dalej niż pragnie. Po drugie, to nie wolno uniemożliwiać innemu państwu, by kontynuowało integrację, jeżeli sobie tego życzy. Z kolei prezydent Chirac pół roku po tej wypowiedzi Delorsa, przedstawił w Bundestagu koncepcję tak zwaną grupy pionierskiej, która zrzeszała by państwa chcące pogłębić integracje w określonych dziedzinach. Taka grupa miała by powstać w oparciu o mechanizm wzmocnionej współpracy

mienie, „Rzeczpospolita”, 11.12.2000.

¹⁸ *Szczyt w Nicei – reforma instytucjonalna. Informacje i analiza wyników*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, 04.01.2001, s. 4-5; R. Sołtyk, *Kto wygrał, kto przegrał w Nicei*, „Gazeta Wyborcza”, 12.12.2000; A. Rubinowicz, *Pokonałismy Francję 4:0*; M. Rapacki, *Gralismy my, wygrali Niemcy*, „Gazeta Wyborcza”, 14.12.2000.

lub w oparciu o mechanizmy pozatraktatowe, jednakże w poszanowaniu dorobku wspólnotowego i spójności Unii Europejskiej. Takie koncepcje były wyrazem obawy, iż zwiększenie liczby członków Wspólnoty doprowadzi do przekształcenia jej w „zwykłą strefę wolnego handlu”. Stare państwa członkowskie bały się również faktu, że otwarcie granic zaowocuje napływem do Europy Zachodniej milionów pracowników z nowych państw członkowskich. Również obawiano się, że słabe gospodarki postkomunistyczne mogą nie wytrzymać konkurencji w ramach Unii¹⁹.

Wiele było pytań, obaw i niepewności wśród starych członków Wspólnoty. Jednak w przypadku Francji i Niemiec doprowadziło to przede wszystkim do sporu o przyszły kształt Unii. Niemcy postulowali powołanie w dłuższej perspektywie Federacji Europejskiej, która miała by własny rząd, dwuizbowy parlament i własną konstytucję. Szczególnie wyraźnie można było to dostrzec w wypowiedziach ministra spraw zagranicznych Joschka Fischera i ówczesnego kanclerza Niemiec Gerharda Schrodera. Jednak Francja opowiadała się za utworzeniem „federacji państw narodowych” czego przejawem były liczne wypowiedzi prezydenta Chiraca na ten temat. Uważał on, że projekt partii rządzącej w Niemczech pod przewodnictwem kanclerza Schrodera jest elementem programu jego partii. Paryż ponadto podkreślał, że wizja Europy federalnej to propozycja długoterminowa i że nikt tak naprawdę nie chce utworzenia europejskiego supermocarstwa. Taka federacja zdaniem Francji była by

¹⁹ M. Rapacki, *Utarczka po kolacji*, „Gazeta Wyborcza”, 14.05.2001; M. Rapacki, *Francja, Stany Zjednoczone i ich trojański koń*, „Gazeta Wyborcza”, 29.12.2000; M. Warchała, M. Falkowski, *Polska-Francja. Polska-Niemcy. Wzajemne wizerunki w okresie rozszerzenia Unii Europejskiej. Główne wyniki badań*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 7, 14.

jeszcze bardziej mniej rozumiała i przejrzysta dla przeciętnych obywateli Unii. Dlatego „federacja państw narodowych” wydaje się rozwiązaniem, które najlepiej zagwarantuje ochronę tożsamości jej członków oraz utrzyma współpracę międzyrządową. Wobec narastających rozbieżności francusko-niemieckich, pojawia się zasadnicze pytanie dotyczące roli obydwu państw w przyszłej Europie. W opinii francuskich polityków, będziemy mieli w przyszłości do czynienia z Europą o zmiennej geometrii. Spowodowane jest to tym że Niemcy opowiadają się za pogłębieniem i poszerzeniem Unii, Francja natomiast dąży do zacieśnienia współpracy w ramach Wspólnoty. Prezydent Chirac podkreśla jednak, że tylko Francja i Niemcy mogą zmienić bieg historii w Europie i pchnąć naprzód integrację europejską. Jednak dzisiaj coraz częściej możemy zauważyć, że francuskie poglądy bliższe są brytyjskim niż niemieckim koncepcją przyszłej zjednoczonej Europy²⁰.

*
* *

Niewątpliwe Niemcy i Francja odcisnęły głębokie piętno na początkowy kształt Unii Europejskiej. Choć stanowisko tych dwóch krajów co do przyszłości Unii jest różne, to nie ulega wątpliwości że ci wspaniali architekci, którzy wyznaczyli ramy Wspólnoty po II wojnie światowej odgrywają wielką rolę w poszerzaniu jej o nowe kraje. Jak kiedyś II wojna podzieliła te dwa narody i stała się „kością

²⁰ Wypowiedź C. Ochmanna, „Gazeta Wyborcza”, 29.05.2001; H. Grabbe, *Rozmawiać o konstytucji*, „Gazeta Wyborcza”, 29.05.2001; MSZ: *ramy UE nie wymagają fundamentalnych zmian*, „Dziennik Internetowy PAP”, Wydanie nr 1023, Warszawa, 29.05.2001, wtorek, źródło: URL<http://dziennik.pap.com.pl/polskawswiecie/2001052815005.html>; „Gazeta Wyborcza”, 18.06.2001; M. Rapacki, *Graliśmy my, wygrali Niemcy*, „Gazeta Wyborcza”, 14.12.2000.

niezgody”, tak Europejska Wspólnota Węgla i Stali zainicjowana przez Roberta Schumana odbudowała wzajemne zaufanie i stworzyła fundamenty przyjaźni.

Z upływem lat traktat obejmował coraz więcej dziedzin współpracy, a kolejnym przywódcą obu krajów towarzyszyły coraz silniejsze więzi przyjaźni, dobroci i szacunku. Prawdziwe apogeum współpracy pomiędzy Francją a Niemcami nastąpił pod rządami kanclerza Helmuta Kohla i prezydenta Francois Mitterranda. Kohl znalazł w Mitterrandzie bezcennego sojusznika, gdy ten w pamiętnym wystąpieniu przed Bundestagiem w 1983 roku, uzasadnił konieczność rozmieszczenia w Niemczech amerykańskich *pershingów*, strzegących bezpieczeństwa Europy przed szantażem sowieckim SS-20.

Niestety jak po jesieni przychodzi zima, tak stosunki między oboma krajami uległy pewnemu oziębieniu, gdy z upadkiem muru berlińskiego złoty wiek przyjaźni minął. Francuzi zaczęli się lękać ponownego zjednoczenia Niemiec. Także unijny szczyt w Nicei w grudniu 2000 roku znacznie uwypuklił różnice programowe co do przyszłego kształtu Unii Europejskiej. Wtedy można było odnieść wrażenie że alians francusko-niemiecki rozpadł się. Dopiero następnii przywódcy: Jacques Chirac i Gerhard Schroeder dowiedli, że francusko-niemiecka lokomotywa integracji wcale nie stanęła. Jednak panuje opinia, że te przyjazne stosunki ukryte w symbolicznych gestach i uściskach dłoni obu polityków pozostają jedynie na poziomie polityczno-urzędowym i nie znajdują odzwierciedlenia w realiach politycznych. Jaka będzie przyszła integracja Europy i jak

silny nacisk na jej kształt będą wywierały oba mocarstwa, pokażą najbliższe lata.